PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

VI Rok   Warszawa, wtorek 18 sierpnia 1931 r.   Nr. 187

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska, Niemcy a Gdańsk. — Sytuacja polityczna w Polsce. Polska a Rumunja. — **Zagadnienia ogólne:** Projekt 4-ch mocarstw. Francja a Niemcy. Sprawa rozbrojenia. — Mocarstwa a ZSRR. — Sytuacja w Anglji. — Sytuacja polityczna na Litwie.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, NIEMCY A GDAŃSK.

Vossische Ztg. 17.VIII, pisze z powodu projektu Coudenhowe - Kalergi, że nawet w razie zgody Polski na przyłączenie Gdańska do Rzeszy praktyczne wykonanie tego planu nie spełniłoby wszystkich nadziei, pokładanych w nim przez projektodawcę. Przyłączenie terytorjum Gdańska do Rzeszy stanowiłoby pod względem gospodarczym tylko nowe obciążenie, a pod względem politycznym stworzyłoby fikcję, zamiast rzeczywistego rozwiązania.

Dziennik podnosi, że projekt Coudenhove-Kalergi odpowiada innym paneuropejskim projektom „uniewidocznienia" granicy polsko-niemieckiej. Jednak takie uwarunkowane rozwiązanie polegałoby na bardzo daleko idącej współpracy gospodarczej między obu krajami, którą trudno inaczej wyobrazić sobie, jak tylko w ramach polsko-niemieckiej unji celnej. Zniesienie zaś granic celnych między Niemcami a Polską musiałoby w swym wyniku przynieść zniszczenie wielu dziedzin polskiego przemysłu i spowodowałoby tak znaczne zmniejszenie siły oporu Polski przeciwko ekspansji gospodarczej Niemiec, że już z tego powodu opinja polska musiałaby odrzucić projekt unji celnej.

Der Abend 17.VIII, podaje projekt Coudenhove - Kalergi bez komentarzy.

Berl. Börsen-Courier 17.VIII, omawiając projekt Coudenhove-Kalergi, zaznacza ironicznie, że t. zw. sprawę „korytarza" pragnie on rozwiązać przy pomocy „czwartego wymiaru". Projekt ten — zdaniem dziennika — zanadto opiera się na technice. Odpowiedź w sprawie t. zw. „korytarza" znajdzie się, ale o ile ta odpowiedź ma być wystarczająca, to pochodzić ona będzie ze zrozumienia i dobrej woli narodów, nie zaś ze sztuczek inżynierskich.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A RUMUNJA.

Izwiestja 15.VIII, w doniesieniu z Warszawy notując wiadomość o przyjeździe brata króla rumuńskiego twierdzą, że polskie koła rządowe charakteryzują tę wizytę, jako prywatną, zaznaczając, że brat króla rumuńskiego przebywać będzie incognito. Co zaś do istotnego znaczenia przyjazdu brata króla rumuńskiego, który jest szefem marynarki rumuńskiej, to według „Izwiestij" przyjazd ten jest niejako dalszym etapem niedawnej wizyty szefa rumuńskiego sztabu generalnego Samsonowiczi, który nie potrafił złagodzić nieporozumienia pomiędzy sztabem polskim a rumuńskim. Nieporozumienie to powstało na tle odmiennej interpretacji konwencji wojskowej pomiędzy Rumunją a Polską, zwłaszcza dotyczącej jednolitego dowództwa. Prawdopodobnie brat króla rumuńskiego wznowi przerwane rokowania. Dn. 22 sierpnia — piszą dalej „Izwiestja" — przybędzie do Warszawy w charakterze oficjalnym jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz. Aczkolwiek prasa polska twierdzi, że przyjazd Marinkowicza ma charakter jedynie kurtuazyjny, to jednakże w kołach politycznych zwracają uwagę, że wizyta ministra Marinkowicza zbiega się z wizytą brata króla rumuńskiego w Polsce. Głównym tematem rozmów z ministrem Marinkowiczem będzie zagadnienie polityki Polski i Rumunji w stosunku do ZSRR. Pozatem mają być poruszone zagadnienia gospodarcze.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PROJEKT PAKTU 4-CH MOCARSTW. FRANCJA A NIEMCY. SPRAWA ROZBROJENIA.

Neue Zürcher Ztg. 15.VIII, pisze z powodu projektu paktu czterech mocarstw, wysuniętego przez „Kölnische Ztg“:

„Plan jest niewątpliwie o tyle doniosły, że zdaje się nosić na sobie markę pewnych kół Wilhelmstrasse, odnoszących się wrogo do Ligi Narodów. Te koła oraz znaczna część niemieckiej opinji publicznej uważają, że Niemcy nie mają należytego znaczenia w Genewie i właściwie są tam izolowane. Ich wpływ w Radzie Ligi i w komitecie europejskim wydaje im się zbyt mało owocny. Projektowany pakt jest więc niczem innem, jak próbą utworzenia koncertu mocarstw, w którym Niemcy nie byłyby izolowane, i w którym istniałaby możliwość izolowania Francji w razie potrzeby. Plan z pośród różnych spraw politycznych wymienia tylko sprawę rozbrojenia. W tej sprawie Niemcy mogłyby liczyć w koncercie czterech mocarstw na poparcie Włoch, a w razie przyłączenia się Rosji Niemcy miałyby większość, niezależnie od tego, jak zachowałaby się Anglja. Stany Zjednoczone Am. Półn. nie występowały bezpośrednio; amerykański obserwator byłby tylko widzem nowego dyplomatycznego rozwoju w Europie. Wówczas mocarstwa miałyby wyłączny wpływ. Powstawanie grup, któremu ten plan chce zapobiec, nie dałoby na siebie długo czekać i łatwo mogłoby dojść do tego, że Liga Narodów zostałaby odsunięta, tarcia międzynarodowe zaś nie zmniejszyłyby się, ale zaostrzyły“. Plan ten zdaniem „Köln. Ztg.“ ma odegrać ważną rolę w naradach ministrów w najbliższym czasie i na sesji genewskiej. Zapewne jednak nie odegra on żadnej niebezpiecznej roli.

Le Temps 17.VIII, omawiając wysuniętą przez „Kölnische Zeitung“ myśl sojuszu czterech mocarstw dodaje, że jest to wyraźna chęć Niemiec uniknięcia umowy dwustronnej zawartej tylko pomiędzy Francją i Niemcami, lecz nie należy zapominać, że „państwa te mają do załatwienia sprawy pierwszorzędnego znaczenia, nie dotyczącego nikogo więcej i dlatego mieszanie się do tych spraw państw trzecich, chociażby nawet ożywionych jak najlepszemi intencjami jest zbędne“. Dziennik uważa, że lepiej jest, by ministrowie francuscy i niemieccy spotkali się po sesji Ligi, gdyż wtedy zapewne zarysuje się jaśniej stan umysłów w Niemczech i dopomoże do stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania; obecnie bowiem można mieć wątpliwości pod tym względem, zwłaszcza po przeczytaniu artykułu generała v. Seeckta, który pełen jest bardzo śmiałych i gwałtownych wypadów przeciwko Francji, a który przytem mija się z prawdą w zuchwały sposób.

L'Echo de Paris 17.VIII, zamieszcza przedruk z prasy amerykańskiej artykułu gen. v. Seeckta. B. dowódca Reichswehry zwalcza „w niezwykle gwałtowny i mijający się z prawdą“ sposób traktat wersalski, żąda prawa zbrojenia się dla Niemiec, zarzuca Francji dążenie do supremacji w Europie i chęć zaatakowania bezbronnych Niemiec przy pierwszej sposobności, jaka się nadarzy i pod pierwszym lepszym pretekstem. Jako jeden z przykładów „niesprawiedliwości, szkodliwości i bezsensowności“ traktatu wersalskiego, wskazuje gen. v. Seeckt na granicę polsko - niemiecką i stworzenie „korytarza“ oddzielającego Prusy od Niemiec. Seeckt kończy swój artykuł wyrażeniem wątpliwości co do rezultatów przyszłej konferencji rozbrojeniowej, gdyż, zdaniem jego, Francja nie zechce odstąpić od swej tezy, wyrażonej przez usta min. Maginot, a Niemcy nie zgodzą się nigdy na porzucenie swych żądań w zakresie równości zbrojeń, gdyż od tego zależy ich „bezpieczeństwo“. „W rezultacie Niemcy będą zmuszone wyciągnąć konsekwencje z faktu odrzucenia swych żądań i jakoteż z nieliczenia się z traktatami, które przyznały im zupełną swobodę ruchów“.

Vossische Ztg. 16.VIII, w koresp. z Paryża o rozmowie telefonicznej premjera Lavala z kanclerzem Brüningiem pisze, że odroczenie podróży berlińskiej spowodowało ten przynajmniej dodatni objaw, iż w rozmowie dwaj szefowie rządów posłużyli się telefonem, pomijając wszelkie dyplomatyczne ceremonje. „Jest — pisze dziennik — niewątpliwie dowodem poważnego dążenia do naprawienia taktycznego błędu, popełnionego przez stronę francuską — do czego tutaj zresztą się przyznają — to, że premjer Laval uczuł potrzebę bezpośredniego i obszernego poinformowania kanclerza Brüninga o przyczynach odroczenia wizyty. Nikt nie może, rozumie się, wymagać od Brianda, aby przedsiębrał podróż do Berlina z narażeniem swojego zdrowia. Wiadomą jest rzeczą, że Briand sam b. chętnie gotów był jechać do Berlina, ale prawdopodobnie lekarzom udało się zatrzymać go wskazaniem na to, że jeżeli zrezygnuje z tej podróży, będzie mógł we wrześniu udać się do Genewy. Pod względem politycznym właśnie to zestawienie Berlina i Genewy musiało dać powód do złego rozumienia rzeczy, albowiem w ostatnich latach Genewa nie okazała się dobrym terenem dla współpracy niemiecko-francuskiej. Berlińska wizyta po Genewie nie jest wcale tem samem, czem byłaby przed Genewą. Sześć tygodni w obecnym czasie szybkich zdarzeń politycznych jest okresem długim, w którym mogą się wydarzyć różne rzeczy. Właśnie dlatego można byłoby oczekiwać, że Briand sam będzie parł do wcześniejszego przybycia do Berlina w ten sposób, że zamiast niego mógłby towarzyszyć Lavalowi czyto doświadczony w sprawach zagranicznych minister skarbu Flandin, czy François-Poncet, przyszły ambasador i długoletni zastępca Brianda, czy też Filip Berthelot. Widocznie jednak Laval nie chciał odbierać przyjemności wzięcia udziału w podróży swojemu przyjacielowi i protektorowi Briandowi, któremu zawdzięcza dużą część swojej politycznej karjery. Briand uważa bowiem tę podróż do pewnego stopnia za ukoronowanie swoich osobistych prac nad porozumieniem. Z ogólno-ludzkiego punktu widzenia jest to wszystko zrozumiałe, ale z punktu widzenia politycznego było to chybione posunięcie. Droga do porozumienia jest jeszcze teraz wolna, ale stała się dłuższą i to jest pożałowania godne“.

Kölnische Ztg. 13VIII. w koresp. z Rzymu omawia spór włosko-francuski i podkreśla, że w publicystyce niemieckiej istnienie tego sporu nadal pozostaje dogmatem, pomimo, że w tym zakresie poczyniono już tak gorzkie doświadczenia.

Autor omawia położenie Włoch i podkreśla, że błędem jest przypisywać tak wielkie znaczenie współzawodnictwu włosko-francuskiemu na morzu Śród-

ziemnem, albowiem Francja nie jest wcale pierwszą potęgą na tem morzu, rzeczywiście bowiem decydujące znaczenie posiada jedynie Anglja, która zazdrośnie strzeże tej swojej pozycji ze względu na zabezpieczenie sobie łączności z kolonjami, szczególnie z Indjami. Dopóki zaś Anglja ma przewagę nad morzem Śródziemnem, rozszerzanie się wpływów włoskich w tym kierunku jest skazane na niepowodzenie. Cały więc wysiłek Włoch szedł w kierunku zabezpieczenia sobie wpływów na wschód w dorzeczu Dunaju i Włochy spodziewały się to osiągnąć przez wzięcie udziału w wojnie światowej. Udało im się to jedynie częściowo; uzyskały one Tryjest i wpływ w Albanji, ale dalszą zaporę stanowi system przymierzy francuskich, którego główną reprezentantką na Bałkanie jest Jugosławja. Istotnym przeto źródłem sporu włosko-francuskiego jest francuska polityka wschodnia, która pozbawia Włochy właściwych zdobyczy wojennych. W swem dążeniu do zupełnego opanowania wybrzeży Adrjatyku Włochy napotykają także ukryte dążenie Niemiec do utorowania sobie drogi do tegoż Adrjatyku i portu w Tryjeście, co znalazło wyraz w przeciwstawieniu się Włoch unji celnej austrjacko-niemieckiej. Unja ta okazała się dla Włoch ważniejszą sprawą, niż wszystkie kwestje morza Śródziemnego. Jednak Włosi zdają sobie sprawę, że nie można długo stawiać przeszkód narodowemu zjednoczeniu się, to też chcieliby, aby Niemcy zaniechali ekspansji na południowy wschód, a natomiast nie mają nic przeciwko temu, aby rozwijali oni ekspansję w kierunku północno wschodnim. W taki sposób mogłyby ułożyć się warunki współpracy mocarstw europejskich.

The Daily Telegraph 15.VIII, podaje bez komentarzy streszczenie informacji „Kölnische Zeitung" o projekcie paktu pomiędzy Anglją, Francją, Niemcami i Włochami na wzór niedawno zawartego w Berlinie traktatu niemiecko-sowieckiego.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

L'Echo de Paris 14.VIII, podaje wywiad swego współpracownika Marcel Hutin'a z francuskim ministrem handlu Louis Rollin'em w kwestji francusko-sowieckich pertraktatcyj handlowych. Min. L. Rollin uważa za konieczne otworzenie dla Francji rosyjskiego rynku zbytu dla tego, że na skutek ostatnich zarzą-francuskich, wywołanych dumpingiem sowieckim i na-skutek wielkich sprzeciwów, jakie te zarządzenia spowodowały w Rosji, bilans handlowy Francji wykazuje stały deficyt, mogący w 1931 r. dojść do wysokości 13—14 miljardów fr. W ciągu pierwszych 6 miesięcy b. r. eksport francuski do Rosji ogółem spadł do 27 miljonów z 170 miljonów w 1930 r. Nie należy jednak przypuszczać, że Francja udzielić ma Rosji jakiegokolwiek bądź kredytu dla ożywienia handlu, gdyż kredyty takie są uzależnione od spłacenia przez Rosję Sowiecką przedwojennych jej długów francuskich.

Izwiestja 13.VIII, ponownie zarzucają rządowi finlandzkiemu tolerowanie demostracyj przeciwsowieckich nad granicą karelską. Zdawało się — piszą „Izwiestja", iż w finlandzkich kołach rządowych nastąpiło pewne otrzeźwienie. Ostatnie wiadomości, nadchodzące z Finlandji są dowodem, że władze finladzkie ponownie popierają prowokacyjne wystąpienia organizacyj faszystowskich. Tylko w ten sposób można wytłumaczyć fakt wysłania przez prezydenta Swinhwuda depeszy gratulacyjnej do organizatorów uroczystości w Kümelene nad granicą sowiecką, gdzie wygłoszono mowy o przyłączeniu sowieckiej Karelji i Ingermanlandji do Finlandji. W końcu pismo zaznacza, że tego rodzaju postępowanie finlandzkich kół rządowych stanowi niebezpieczeństwo dla normalnych stosunków pomiędzy obu państwami i że odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków ponosić będzie wyłącznie Finlandja.

SYTUACJA W ANGLJI.

The Sunday Times 16.VIII, wzywa do utworzenia parlamentarnego bloku gospodarczego, złożonego z najwybitniejszych członków trzech partyj angielskich. Blok taki, utworzony ad hoc, mógłby przeprowadzić wszystkie uchwały, jakich wymaga potrzeba chwili, bez tych niedogodności, jakie za sobą pociąga utworzenie koalicji stronnictw. Ostateczna odpowiedzialność ciąży wówczas na rządzie, który jednak uzyskuje pomoc innych stronnictw, jeżeli propozycje jego są słuszne i sprawiedliwe. Dwa warunki są niezbędne: zagadnienie naprawy musi być ujęte odpowiednio do rzeczywistej sytuacji i żadna propozycja nie może zachwiać kredytem brytyjskim w kraju i zagranicą. Pozatem nie ma żadnej przeszkody dla owocnej współpracy międzypartyjnej.

The Observer 16.VIII, zauważa w artykule Garvina na temat przesilenia angielskiego, iż należy rozróżnić dwie rzeczy zasadnicze: z jednej strony środki celem ponownego wzmocnienia kredytu brytyjskiego na terenie międzynarodowym w okresie wyjątkowego naprężenia, z drugiej zaś strony — zagadnienie handlowej i przemysłowej przyszłości Anglji. Tego bowiem zagadnienia nie mogą rozwiązać zarządzenia finansowe związane z pracami nad zrównoważeniem budżetu. Anglja, uzależniona od całego świata pod względem środków żywności i surowców, zwiększa swój import, podczas gdy wywóz jej się kurczy. Swoboda importu bez swobodnej wymiany handlowej musiała wpośród protekcjonistycznego świata doprowadzić do sytuacji niekorzystnej dla Anglji. W tych wyjątkowych okolicznościach byłoby nadmierną pedanterją żądać utrzymania zupełnej wolności impprtu i odrzucać cła fiskalne. Autor nie uważa ceł czy fiskalnych czy protekcyjnych za rozwiązanie samo w sobie, uważa je jednak za jedynie skuteczne uzupełnienie programu walki z kryzysem, o ile on ma zaradzić nie tylko bezpośrednim trudnościom finansowym, lecz również kryzysowi handlowemu w Anglji.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 13.VIII, w art. wst. wypowiada się za koniecznością uregulowania stosunków wewnętrznych na Litwie w kierunku doprowadzenia do porozumienia się litewskich stronnictw politycznych.

Lietuvos Aidas 12.VIII, w art. wst. nawołuje społeczeństwo litewskie do dalszych oszczędności, podkreślając, że polityka oszczędnościowa rządu litewskiego pozwoliła Litwie na mniejsze odczucie skutków kryzysu w porównaniu z resztą krajów europejskich i że dalsze jej prowadzenie przez rząd i społeczeństwo niewątpliwie przyczyni się do świetnej przyszłości Litwy, która w zupełności potrafiła już dowieść, że warta jest udzielenia jej niepodległego bytu.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.